

# Jerzy Porębski, Cztery piwka

Ze Świnoujścia do Walvis Bay  
Droga nie była krótka,  
A po dwóch dobach albo mniej,  
Już się skończyła wódka.  
"Do brydża!" - krzyknął Siwy Flak  
I z miejsca rzekł - "Dwa piki",  
A ochmistrz w "telewizor" wlał  
Nie byle jakie siki.  
Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,  
Jakaś Damę roześmianą Król przytuli wnet.  
Gdzieś między palcami sennie płynie czas.  
Czwarta ręka, Króla bije As.  
A w karcie tylko jeden As  
I nic poza tym nie ma,  
Ale nie powiem przecie - "Pas",  
Może zagrają szlema?  
"Kontra" - mu rzekłem, taki bluff,  
By nieco spuścił z tonu,  
A Fred mu na to - "Cztery trefl!"  
Przywalił bez pardonu.  
A "mój" w dwa palce obtarł nos,  
To znaczy: nie ma nic...  
I wtedy Flak, podnosząc głos,  
Powiedział - "Cztery pik!"  
I kiedy jeszcze cztery Króle  
Pokazał mu jak trza,  
To Fred, z renonsem - "Siedem pik" -  
Powiedział - "Niech gra Flak!"  
A ja mu - "Kontra", on mi - "Re",  
Ja czuję pełen luz,  
Bo widzę w moich kartach, że  
Jest atutowy tuz.  
Więc strzelam! Kiedy karty Fred  
Wyłożył mu na blat,  
To każdy mógł zobaczyć, jak  
Siwego Flaka trafia szlag.  
Już nie pamiętam, ile dni  
W miesiące złożył czas,  
Morszczuki dosyć dobrze szły  
I grało się nie raz,  
Lecz nigdy więcej Siwy Flak,  
Klnę na jumprowe wszy,  
Choćbyś go prosił tak czy siak,  
Nie zasiadł już do gry!  
W popielniczkę pet, cztery piwka na stół,  
Już tej Damy roześmianej nie przytuli Król.  
Gdzieś nam się zapodziało atutowy As,  
Tego Szlema z nami wygrał czas.  
Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,  
Jakaś Damę roześmianą Król przytuli wnet.  
Gdzieś między palcami sennie płynie czas.  
Czwarta ręka, Króla bije As